Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 104 Kraków, sobota 1 maja 1920 Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — zagranicą miesięcznie 32 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Pierwszy Maja

Przytłumiona nawałnicą dziejową, ale nie zniszczona nigdy, nieśmiertelna **idea między narodowego zbratania ludów** odradza się z pogorzeli wojennej. Zmartwychwstaje w naszych oczach ta wzniosła idea **pokoju i solidarności.** Ludzie, których rozdzieliły boje, zaślepiła zaciekłość, uniosły instynkty nienawistne, — oprzytomnieli po krwawej lekcyi, którą wojna światu dała; wśród ruiny, w jaką Europa cała popadła, proletaryusze wszystkich krajów odczuli grozę zniszczenia i zdziczenia, spowodowanego przez tę katastrofę dziejową, i wyciągnęli ku sobie bratnie dłonie, aby złączonemi siły i wspólną pracą dźwignąć świat z upadku, odrobić zło spełnione, odbudować kulturę, zabezpieczyć ludzkości po wieczne czasy **pokój i wolność.**

Pod tem hasłem obchodzi **klasa robotnicza wszystkich narodów** tegoroczne święto **1 Maja.**

Pogasły już w całej Europie pożarne łuny, — **ostatnia wojna, jaka się jeszcze toczy, to wojna polsko-rosyjska.** Ma ona rozstrzygnąć o całem ukształtowaniu się przyszłych losów ruskiego Wschodu, rozwiązać zagadnienie, czy Małoruś ma na wieki zlać się z Wielkorosyą, czy też utworzyć osobne, niepodległe państwo ukraińskie, zapewniające swobodny narodowy rozwój swemu ludowi i swemu językowi. Czy to rozwiązanie nie da się uzyskać w drodze pokojowej? Serce krwawi się na myśl, że ludzkość jeszcze nie umie rozwiązywać zagadnień narodowych inaczej, jak barbarzyńskim środkiem zbrojnej przemocy. Serce się krwawi na myśl o nowych ofiarach ludzkich i nowych spustoszeniach.

Niechajże więc ta wojna będzie już naprawdę ostatnią i niechaj się jak najprędzej skończy. W dniu 1 Maja lud roboczy podniesie głos swój za zakończeniem wojny, za jak najrychlejszem przystąpieniem **do rokowań pokojowych.**

Na trwałej podstawie pokoju będziemy dopiero mogli zacząć **budowę nowego świata.** Stare krzywdy trzeba będzie wyplenić z powierzchni ziemi, aby kiełkujący w przeoranym wojną gruncie posiew socyalizmu mógł przynieść oczekiwane plony. **Walka o ustrój socyalistyczny,** którą zorganizowany proletaryat prowadzi, odkąd tylko zaczął się uświadamiać i organizować, ta walka toczy się dziś w znacznie szybszem tempie niż przed wojną. Piętrzą się jeszcze olbrzymie trudności, odgradza nas od celu przedewszystkiem niebywałe zubożenie gospodarcze świata, wywołane wojną i jej następstwami. Trzeba dźwignąć gospodarstwo społeczne, podnieść dobrobyt, pomnożyć wytwórczość, aby socyalizm mógł naprawdę spełnić to, co zapowiada: uszczęśliwienie ludzkości. Ale wierzymy, że podołamy temu ciężkiemu trudowi. Jak niepodległość naszej Ojczyzny z marzenia stała się rzeczywistością, tak i urzeczywistnienie ideałów socyalizmu w całej pełni — może jeszcze nam danem będzie oglądać na własne oczy. Ideał ten nie jest utopią. Zbliżamy się doń nieustannie — każdem prawem wywalczonem dla ludu, każdą krzywdą usuniętą, każdą stworzoną placówką organizacyi i oświaty postępujemy ku niemu o krok naprzód.

Manifestacyą 1 Maja okażemy, że świadomi jesteśmy tego naszego celu, że zdążamy ku niemu jasno wytkniętą drogą, z której nikt i nic zepchnąć nas nie zdoła. **Idziemy ku urzeczywistnieniu socyalizmu.**

Niechaj powieją nasze czerwone sztandary, które nas ku niemu prowadzą!

Niech żyje Święto 1 Maja!
Niech żyje socyalizm!
Niech żyje braterstwo ludów!

ZOFIA WOJNAROWSKA.

PIERWSZY MAJ

Utrudzeni wielkim trudem,
w oczach możnych tacy marni,
a naprawdę tak ofiarni
i wiedzący, że nie cudem
to się niszczy, co jest złem —
z wytrwałością a zawziętą
wspólnych pragnień głoszą święto
robotnicy wszystkich ziem.

Pierwszy maj — to wiew swobody,
buntu okrzyk to radosny!
O, połączcie się, narody,
w różnobarwne korowody,
wszechprotestu święćcie gody
w blaskach wiosny!

Na szczyt idzie się pomału
drogą stromą niepomiernie;
na tej drodze rosną ciernie,
a na cierniach kwiat zapału,
a na kwiecie rosa — krew.
Lecz kto drogę tę zdobędzie,
ten nizinom da orędzie:
tryumfalnej pracy śpiew.

Pierwszy maj—to w dziejach świata
dzień, co czynem, a nie słowy
bojujące rzesze brata.
O, niech się na wieczność splata
z dłonią dłoń, a myśl ulata
w świt majowy!

Precz z drapieżną władzą złota!
Precz z wyzyskiem! precz z uciskiem!
Celem to, co sercu bliskim —
robotnicy i biedota —
równość pracy, równość praw!
Święć się walko nieustanna,
w mrok się wdzieraj, jak hosanna,
ziemię, — całą ziemię zbaw!

Pierwszy maj — to zawołanie,
co z ust słońca w świat daleki
po światłości oceanie
leci w pozwów huraganie,
wieszcząc biednym z nędzy wstanie
już na wieki!

—ooo-

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Rok uchwalenia święta robotniczego

(Z osobistych wspomnień).

Był to rok 1889-ty, setna rocznica groźnych łoskotów rozpoczynającej się Wielkiej Rewolucyi. Rząd republikański francuski, ażeby ją godnie uczcić, urządził w Paryżu wspaniałą wszechświatową wystawę przemysłu, która istotnie prześcignęła wszystkie poprzednio urządzane takie wystawy.

Dla ułatwienia jej zwiedzania, wyznaczono na kolejach żelaznych osobne pociągi, z obniżoną opłatą. Korzystały z tego stronnictwa i stowarzyszenia, zapowiadając liczne zjazdy międzynarodowe, a pomiędzy niemi najbardziej nas obchodzące: międzynarodowy kongres socyalistyczny, zjazd polskich socyalistów, zjazd Zjednoczenia polskiej młodzieży uczącej się zagranicą, wreszcie obchód pierwszej rocznicy istnienia Spójni, stowarzyszenia polskiej młodzieży, uczącej się w Paryżu.

Na początku tego roku zawiązała się w Paryżu polska gmina socyalistyczna, stojąca na gruncie programu Ludu Polskigo, kojarzącego dążenia socyalistyczne ze sprawą niepodległości narodowej. Postanowiła ona wezwać mnie do Paryża, jako swego delegata na kongres socyalistyczny i przysłała mi pieniądze na drogę, mieszkałem bowiem wówczas z rodziną w Zurichu.

W Paryżu dowiedziałem się, że mam otrzymać mandat na międzynarodowy kongres socyalistyczny, tak zwany posybilistyczny. Trzeba bowiem wiedzieć, że skutkiem panującego w obozie socyalistów francuskich rozłamu, który im wiele złego wyrządzał, zamiast jednego odbyły się w Paryżu dwa kongresy międzynarodowe. Organizatorem głównym jednego był marksista, Juliusz Guesde, mający za sobą całą delegacyę niemiecką; organizatorami drugiego byli komunaliści, Paweł Brousse i Juliusz Joffrin, którzy podnosili tradycyę walki komunalnej francuskiej przeciwko wpływowi niemieckiemu, stawiającemu za cel owładnięcie państwem. Podług nich -- owładnąć gminami i usamodzielnić je, stanowi właściwą drogę do szerzenia i ugruntowania socyalizacyi zarówno wytworu jak i podziału wszelkiej pracy. Nazwano ich posybilistami, ponieważ wyznawali zasadę: robić w swym zakresie co można, a to dawało się jeno uskutecznić przez porozumienie i ugodę z radykałami, a nawet republikanami. W gminie paryskiej mieli oni znaczny poczet zwolenników i wielki wpływ, a Joffrin został nawet wybrany na viceprezydenta.

Jakkolwiek wolałbym mieć mandat na kongres Gusde'owski, albowiem był on liczniejszy, bardziej od drugiego międzynarodowy, teoretyczno-naukowy i polityczny, zaś na posybilistycznym prawie wyłącznie traktowano kwestye praktyczne, zawodowe, mało mi znane, to jednak zastosowałem się do uchwały gminy. Obawiała się ona, że wroga dla niej sekcya polska na kongresie marksistowskim unieważni moj mandat, a tymczasem Brousse i Joffrin, z którymi pozostawała w dobrych stosunkach, skłaniali ją, by przysłała swego delegata.

Brak tu miejsca do rozpisywania się o oworocznych kongresach. Znajdziecie obszerniejszą o nich wiadomość w „Dziejach ruchu socyalistycznego" Resa (Feliksa Perla). Na obu kongresach uchwalono jednomyślnie, że dzień 1-go maja ma się uważać za święto robotnicze, obchodzone manifestacyą publiczną.

W swem dziele Res mówi i o moim udziale w kongresie posybilistycznym. Tu przypomnę najważniejsze tylko szczegóły, które temu udziałowi nadały większe znaczenie.

W drugim dniu posiedzeń, kiedy już kończył

Ostatnia nota Cziczerina

Ogłoszona wczoraj w pismach nota Cziczerina nie jest ostatnią w tem znaczeniu, że poniej nastąpi już wymiana słów, od osoby do osoby, a nie zapomocą znaków powietrznych, lecz ostatnią aż do nadejścia jeszcze jednej noty. Niestety, obie strony wybrały ten sposób komunikowania się, zamiast zasiąść gdziekolwiek przy jednym stole i w sporze dyalektycznym rozsądzić zatarg dwóch narodów. Noty wysyłane wzajemnie do siebie, potem do mocarstw zachodnich, wreszcie „do wszystkich" i do prasy nie posuwają sprawy pokoju, ani o krok naprzód, mimo, że obie strony zapewniają, że tylko pokój jest ich celem i ideałem.

Czytając ostatnią notę, wydaną przez rosyjskie biuro prasowe do prasy polskiej, nie można się oprzeć pewnemu uczuciu zawstydzenia, gdyż zarzuty w nocie przeciw **pewnej części** prasy polskiej podniesione nie są bez uzasadnienia. Pewna część prasy polskiej, niekoniecznie półoficyalna, jak się nota wyraża, lubuje się w dosadnych wyrażeniach — wobec kogo? Wobec bolszewików w ogólności, a wybitnym ich działaczom w szczególności. Jeszcze dziś, już po poruszeniu tej sprawy przez notę, pewne organa dają folgę swemu — nie chcemy obwijać słów w bawełnę — ulicznikowskiemu usposobieniu i tłustemi czcionkami drukuje inwektywy, niegodne kulturalnych stosunków, jakie u nas — nieprawdaż? — panują. Dla tego pokroju pism, jak się zdaje, pozostał w używaniu średniowieczny zwyczaj, polegający na tem, że dwa obozy nieprzyjacielskie przed stoczeniem walki wysyłały najtęższych krzykaczy, którzy starali się przekrzyczeć się wzajemnie, używając jak najdosadniejszych zwrotów. Analogicznie i pewne organa sądzą, że Cziczerin, czy Trocki są kacykami murzyńskimi, wobec których wolno zademonstrować swój brak wychowania.

Co do merytorycznej treści noty, to — pomijając całą litanię rekryminacyi spóźnionych, a więc bezprzedmiotowych, chcielibyśmy się zająć jej jądrem, tj. sprawą miejsca rokowań i nowej w tym kierunku propozycyi sowietów. Po ostatnich oświadczeniach pp. Skulskiego i Patka można przypuszczać, że Borysów nie jest już koniecznym ze strony polskiej warunkiem do rozpoczęcia rokowań. Rozchodziłoby się więc o wynalezienie innego miejsca i tu nota sowiecka wystąpiła z konkretnym wnioskiem: Grodno, albo Białystok. Oba te miasta leżą w sferze władania polskiego; oba mają tę wyższość nad Borysowem, że leżą daleko poza frontem i oba — jako mniej zniszczone — przedstawiają i pod względem technicznym lepsze warunki pomieszczenia dwóch wielkich delegacyi.

Nota sowiecka nie mówi już o wyborze jednej ze stolic zachodnio-europejskich, ani o mieście w Łotwie, czy Finlandyi, jako miejscu rokowań; nie proponuje już nawet Warszawy, lecz pozostawia rządowi polskiemu wybór miedzy dwoma miastami, który to wybór daje Polsce zupełne prawo do twierdzenia, że podstawowe warunki zwycięzcy: rokowania na jego terytoryum zostały spełnione. Przypuszczać też można, że rząd sowiecki, godząc się na Grodno czy Białystok, taksamo zgodziłby się na inne jakieś miasto w Polsce, które nasz rząd mu wskaże. Przypuszczanie to opiera się na tekście noty, który mówi, że rząd sowiecki nie może się zgodzić na żadne miejsce na linii frontu, albo w pobliżu tej linii, z czego wynika, że każde inne miasto w stosownem oddaleniu od frontu byłoby przez rząd rosyjski przyjęte.

Z chwilą, kiedy sprawa zawieszenia broni przestała być przedmiotem dyskusyi w obustronnych notach, pozostała jako jedyna trudność tylko kwestya miejsca i byłoby wprost niepojętem, gdyby obustronne ustępstwa nie doprowadziły do punktu, w którym obie strony mogłyby się spotkać. Ani Borysów, ani Grodno — Białystok — dobrze! A przecież w pośrodku, choćby w sensie geograficznym, leży tyle innych miejscowości, które z równą co Borysów pretensyą mogą dobijać się o zaszczyt odegrania historycznej roli w końcowym akcie kilkuwiekowej tragedyi polsko-rosyjskiej.

Pomijając zwroty retoryczne noty i jej twierdzenia co do rozpoczęcia lub nierozpoczęcia ofenzywy przez wojska czerwone, stwierdzić należy, że cały sens sprawy obraca się dotychczas ciągle około wyboru miejsca rokowań. Prawda, jest jeszcze jeden i to nie byle jaki szkopuł: armia polska rozpoczęła ofenzywę i prowadzi ją zwycięsko w interesie Ukrainy. Nie możemy jednak tej ofenzywy uważać za przeszkodę do rozpoczęcia rokowań pokojowych, gdyż rzecz naturalna, żadna ze stron przed rozprawą ustną nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa w kwestyi swych żądań i warunków. Zresztą, jeżeli Foch w toku największej w dziejach świata bitwy mógł, nie przerywając jej, układać się o rozejm, to i w mniejszych ramach ofenzywy polskiej znalazłoby się miejsce na rokowania.

I znowu przychodzimy do tego nieszczęśliwego słowa: miejsce rokowań! Obie strony — z różnych powodów — chcą i muszą chcieć pokoju; obie zapewniają, że prowadzą tylko wojnę obronną; po obu stronach są racye, przemawiające za koniecznością zakończenia wojny, a wobec tych konieczności co znaczy Borysów, co wogóle znaczy technika rokowań? Nie, tego nikt rozsądny nie zrozumie i — przypuszczamy — także nasze sfery miarodajne nie zamierzają. Nie wątpiąc w ich dobrą wolę, chcielibyśmy jednak widzieć czyn bardziej konkretny, niż ewentualną odpowiedź na notę, która oby była naprawdę ostatnią.

Po traktacie polsko-ukraińskim

Problem ukraiński, a bezmyślność i zła wola endecyi

Endecya jest stronnictwem usilnie starającem się **wyprać w Polsce wszystkie idee** — pozostawić tylko ciasny nacyonalizm — korzący się jedynie przed siłą zewnętrzną, zginającą w kabłąk jej gręgosłup. W polemice z nią nie będziemy więc powoływali się na żadne zasady, idee — tylko i wyłącznie na momenty **praktyczne.**

Endecya szykanuje politykę polsko-ukraińską, przypieczętowaną umową z Petlurą; przytem teraz właśnie **złośliwie, a skwapliwie usiłuje poruszyć, rozdrapać szystkie przyschnięte rany z doby walk polsko-ruskich w Galicyi Wschodniej..** Teraz właśnie jej Zamorscy i inni upatrzyli chwilę najwłaściwszą ażeby opublikować i zilustrować w specyalnym albumie okrucieństwa Rusinów.

Liczy przytem, że ta robota wywoła odpowiedzi oddźwięk wśród jej wyznawców w Galicyi wschodniej, że ten nastrój choć nieco podeprze jej zbankrutowaną politykę. Boć Galicya wschodnia to jedyna w Małopolsce twierdza endecka: tu mają urzędnictwo, drobnomieszczan, księży, szlachtę.

I trudno doprawdy pojąć, jak bezbrzeżnie umie demagogia endecka wyzyskiwać bezkrytyczność ludzi (inteligentów nawet!) których w swe sieci zagarnęła...

Zdawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale na tych kresach nie darują wodzowi endecyi, Grabskiemu tego, że chciał w momencie korzenia się przed potęgą caratu, w momencie pokłonów przed carskim satrapą Bobrińskim — pod stopy Moskwy rzucić tę ziemię.

Wszak to nie tajemnica — wszak to rzeczy znane...

A dziś, jak wyglądają intrygi endeckie przeciw umowie z Petlurą w świetle interesów polskiej ludności Galicyi Wschodniej?

Wiemy, że mimo nawet bohaterskiej obrony Lwowa ententa ostatecznie nie oświadczyła się za bezwarunkową przynależnością Galicyi Wschodniej do Polski.

Chciała Polskę obdarzyć tylko **prowizorycznem posiadaniem tej ziemi**; chciała nam przyznać jeno **dzierżawę 25-letnią**. Na protesty polskie — **odroczyła tylko rozstrzygnięcie.**

Teraz Polska wzięła w swe ręce inicyatywę rozwiązania całego kompleksu spraw — aż po Dniepr: rozdział sfer: polskiej, ukraińskiej, a ubocznie w tym punkcie i rosyjskiej.

Wzamian za pomoc w budowie państwowości ukraińskiej — naczelny ataman ukraiński, z którego poselstwem umowę zawierano, zrzeka się pretensyi do Galicyi Wschodniej. Cała sprawa załatwia się polubownie pomiędzy przedstawicielami interesowanych ludów... — Polska przytem nie występuje tu, jako czynnik przymusu wobec słabszego, gdyż za to zrzeczenie się spornego terenu daje skuteczną i tem cenniejszą, że **jedyną pomoc** Ukraińcom dla uzyskania niepodległego państwa.

I po tym akcie sądzimy, nie znajdzie się taka dyplomacya obca, któraby wobec umowy, przypieczętowanej wspólnym wysiłkiem miała czoło zapierać Polsce posiadania Galicyi wschodniej?

To chyba pojmuje najbardziej ograniczony

ła się dyskusya o prawodawstwie fabrycznem, ja zabrałem także głos. Zaznaczyłem na początku, że podzielam w zupełności słuszność i potrzebę postawionych wniosków, wszakże wyznać muszę, że dla nas Polaków, w obecnem naszem położeniu, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdzie znajduje się największa nasza siła narodowa, przedstawiają się one jako piękne tylko marzenia. „Nam, obywatele towarzysze, nie chodzi o polepszenie warunków życia, lecz o samo życie". I w dalszym ciągu zobrazowałem w jaskrawych barwach, jak wyzyskują się przez najazd siły narodowe, jak się ogłupia naród przez szkoły, jak się pozbawia go poczucia własnej godności i przyzwyczaja do uległości niewolniczej. Okrótnie — mówiłem — na tem cierpi nasz naród polski, lecz i inne narody muszą na tem cierpieć. Despotyzm dla własnego bezpieczeństwa nie może dopuszczać szerzenia się wolności. Czyż możliwą jest rzeczą, ażeby sprawiedliwe, uznające godność robotnika, prawodawstwo fabryczne stało się w Europie powszechnem, międzynarodowem, dopóki despotyzm panuje w pewnych jej krajach?! Rozumiecie to dobrze. Sądzę przeto, że przyjmiecie jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że narody, pozbawione niepodległości i praw politycznych, nie tylko same na tem cierpią, lecz stają się mimowolną przeszkodą dla innych narodów w normalnym ich rozwoju;

„Zważywszy, że despotyzm zawsze się łączy z wyzyskiem,

„Kongres uważa, iż obowiązkiem jest wszystkich narodów europejskich dążyć ku temu, ażeby każdy naród w Europie posiadał niepodległość narodową i wolność polityczną".

Mówiłem z całem przejęciem się, które udzieliło się i zgromadzeniu, co się uwidoczniło w hucznych oklaskach i licznych oświadczeniach różnych delegatów. Szczególnie angielska delegacya, która w całości brała udział w obu kongresach silnie poparła moją rezolucyę, chociaż treść mego przemówienia francuskiego dopiero tłumacz dał jej poznać. Anglik przewodniczący na tem posiedzeniu zaproponował przyjąć rezolucyę przez aklamacyę, co też uczyniono.

Na drugi dzień, nie mając zamiaru zabierać głosu, ubrałem się po letniemu, gdyż skwar lipcowy mocno dokuczał. Otwierając posiedzenie, na wniosek angielskiej delegacyi, wybrano mnie na przewodniczącego. Zająłem więc krzesło prezydyalne wielce jednak zażenowany, gdyż moje letnie ubranie wcale niewykwintne, raziło swym kontrastem z dostatnią odzieżą innych członków prezydyum. Dziękując Zgromadzeniu za wybór, powiedziałem, że nie przypisuję własnej osobie okazanego mi zaszczytu, ale widzę jeno w tem zaznaczenie współczucia dla naszego narodu i uznanie słuszności jego sprawy.

Na wniosek posybilistów, paryska Rada gminna, za przyzwoleniem rządu centralnego, urządziła w salach ratusza przyjęcie dla uczestników obu kongresów socyalistycznych. Było to od czasów komuny pierwsze we Francyi jawne rządowe przyznanie stronnictwu socyalistycznemu równych praw z innemi stronnictwami politycznemi. Delegaci niemieccy, z którymi zdarzyło mi się mówić w ratuszu, uważali to za ważne posunięcie się w ruchu socyalistycznym. — „Kiedyż to my w Berlinie — mówili — będziemy mogli urządzić takie przyjęcie?"

Oprócz tego przyjęcia, odbyła się jeszcze wspólna składkowa uczta, urządzona przez socyalistów paryskich w jednej z wielkich sal w odległej części miasta. Zgromadzenie było bardzo liczne i różnonarodowe. Po mnogich przemowach przybyłych na kongres delegatów, przyszła i na mniej kolej. Nie chwaląc się, mogę powiedzieć, że moje przemówienie wywarło największe wrażenie. Nietylko świadczyły o tem oklaski, lecz wiele osób przychodziło uścisnąć dłoń moją i wyrazić swą życzliwość dla narodu polskiego. Gdym zaczął mówić ogarnął i wstrząsnął całą moją istotą zapał i czując jakby na mnie spływał dar proroczy, podniesiony mw końcu przemowy głosem zawołałem: „Niepodległość jest nam potrzebna, jest nam konieczna; chcemy ją mieć, musimy ją mieć i ją mieć będziemy!" — Na te słowa zerwała się na sali prawdziwa burza oklasków.

polityk endecki — i jeżeli przeciw zasadzie tej samowy judzi — przeciwstawiając jej koncepcyę: chwytaj, ile się da, a resztę porzuć na pastwę losu, a czyni to w najgorszej wierze, w najdzikszem zacietrzewieniu!

Bo przy takiem załatwieniu się z krajami, jak z gruszką, którą się objada, a ogryzek ciska się pod nogi — w tej chwili jako czynnik „porządkujący" wystąpiłaby ententa...

W najgorszej wierze, w najtendencyjniejszym celu starali się endecy przedstawić żądanie polskie dezaneksyi i w granicach 1772 roku jako akt zachłanności polskiej. Oni — nacyonaliści bez skrupułu! — nagle gorszego od siebie grabieżcę dojrzeli (względnie twierdzili, że inni dojrzą) w Patku, a godząc weń, chcieli godzić w Belweder, mianując Patka tylko aparatem telefonicznym Belwederu; chcieli zagranicę, chcieli ententę usposobić zgóry jak najgorzej wobec polityki polskiej, nie noszącej ich stempla.

A Cziczerin — Cycero Rosyi sowieckiej przygotował oracyę „in Poloniam" (przeciw Polsce), w której też Polskę oskarżył przed ententą i wszystkimi ludami, że opętaną jest szałem imperyalistycznym.

Oskarżenia endeckie śród tych zagranicą, którzy wiedzą co zacz są oni, wywołały zapewne konsternacyę, która rozprysła się w śmiechu...

Niebezpieczniejszym był przemyślnie podjęty manewr Cziczerina, tem niebezpieczniejszym, że wiemy, jak przeraźliwie niedołężną jest nasza dyplomacya, jak ci nasi ambasadorowie niedyscyplinowani, bezradni nie są zdolni do natychmiastowego odparowania zręcznego ciosu przeciwnika... Opublikowanie manifestu Piłsudskiego z tuż obok podanym manifestem Petlury stwarza dopiero przejrzystą dla zagranicy odpowiedź na notę okrężną Cziczerina.

Kto tam przeczyta te dwa dokumenty ujrzy, że oto zmaga się lud ukraiński **przeciw najazdowi północnego sąsiada**, który buduje... dla zmylenia oczu potemkinadę (sowiecka Rosya w polityce zewnętrznej umie czerpać wzory z „nienajlepszej" przeszłości carskiej) — potemkinadę „sowieckiej Ukrainy" z odkomenderowanym Rakowskim na czele... A dalej, że przy tem borykaniu się — uzyskują Ukraińcy pomocną dłoń tylko ze strony Polaków.

Komuż zatem bardziej przystoi gromić stronę przeciwną mianem imperyalisty? Komuż bardziej do twarzy gest oskarżycielski w tym oto względzie?

Taką myśl podsunie niewątpliwie zagranicy ów dwugłos polskiego wodza naczelnego — i naczelnego atamana Ukrainy.

Piana zaś złości, którą rozpryskują endecy nie zamąci tego obrazu.

My, spragnieni jak najrychlejszego pokoju, nie zapoznajemy jednak doniosłej wagi tego podania ręki Ukrainie i piętnujemy prowokatorstwo endeckie chcące za wszelką cenę podtrzymywać waśń polsko-ukraińską, aby na tej waśni partyjnie się tuczyć.

Święto proletaryatu — 1 Maja 1920 r.

Towarzysze i Towarzyszki!

W sobotę 1 maja 1920 r. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się na Rynku Kleparskim

UROCZYSTE ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1. **Międzynarodowe braterstwo ludów.**
2. **Reformy społeczne.**

Po zgromadzeniu: Pochód demonstracyjny.

Towarzysze i Towarzyszki!

Tegoroczne święto proletaryatu powinno być potężnym wyrazem żądań klasy robotniczej! Musimy przedewszystkiem zamanifestować żądanie zawarcia natychmiastowego pokoju!

Niech żyje 1 Maja! Precz z wojną!!!
Niech żyje Lud pracujący!
Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

W razie niepogody zgromadzenie odbędzie się w Ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej.

W Borku Fałęckim zbiorą się Towarzysze i Towarzyszki o godzinie 8 rano, w **Podgórzu** w Domu Robotniczym o godzinie 8 i pół rano — poczem pochodem ruszą na zgromadzenie krakowskie.

O godz. 2 popoł. odbędzie się w miejskim parku na Krzemionkach w Podgórzu

Wielki Festyn Ludowy

a w razie niepogody odbędą się o godz. 5 popoł. zamiast festynu — zabawy, w sali Związku Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie, Dunajewskiego 5. II. p. i w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11.

O godzinie 7 wieczorem odbędzie się w miejskim teatrze im. Jul. Słowackiego

Uroczyste Przedstawienie

Bilety wstępu do teatru nabywać można wcześniej w Związku stowarzyszeń robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, III p., pomiędzy godz. 7 a 9 wieczorem codziennie, w sekretaryacie organizacyi kobiet (przy wejściu 2-gie biurko na prawo).

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

BRONISŁAWA OSTROWSKA.

Pierwszy Maj 1917 roku

(Wiersz czytany na obchodzie 1-go maja w Domu polskim w Charkowie).

Przychodzę do Was z pieśnią,
Że świta pierwszy maj!
Że sad kwitnącą trzešnią
A liściem skrył się gaj;
Że już spłynęły lody,
Że pachną skiby ról —
Że wiosna — żywot płody
Zwycięsko gna wśród pól!

Przychodzę do Was z pieśnią,
Że świta pierwszy maj!
Że skuty kajdan cieśnią,
Więziony ożył kraj —
Że w oczach błysły zorze,
Że w sercach stajał lód —
Że strząsnął pęt obroże
Zwycięski, wolny lud!

Przychodzę do Was z pieśnią,
Co w całej duszy gra:
Oto nad martwą pleśnią
Żywota błysła skra!
Skrzydlata wieść radosna
Leci na świata skraj:
Zbliża się ludów wiosna,
Święćmy jej pierwszy maj!

* * *

Z kazamat, więzień, lochów,
Z posępnych, mrocznych głusz —
Wybladłych widm szeregi
Wychodzą w światło zórz.

Zwalona przemoc kata!
Odparte rygle krat!
Widzisz? — poznajesz brata?
To ojciec nasz! to brat!

To oni — co tę zorzę
Krzesali skra po skrze
Z pod ciężkich rdzawych młotów,
Choć rosa oczy żre,

To oni — co tworzyli
Ojczyzny jutra kraj —
Przychodzą święcić z nami
Swej wiosny pierwszy maj.

I wszyscy, duchem żywi,
Są dzisiaj z nami tu!
I są tu znami — zmarli,
Zbudzeni z śmierci snu.

Z pod głazów zapomnianych,
Skąd czas napisy starł,
I z głuchych wspólnych dołów
Wstają szeregi mar.

Od obcych pobojowisk
Od krwią zalanych łąk,
Powstają wielkim tłumem
I stają z nami wkrąg.

Wszyscy, co padli w boju
Na Sprawy święty zew,
Za wolność naszą i waszą,
Serdeczną lejąc krew,

Którzy ofiarą legli
Od bratobójczych rąk,
Wszyscy dziś tu nam idą
I stają z nami wkrąg.

A na sztandarze krwawym,
Co nad głowami lśni,
Płomieni się purpura
Ich ofiarniczej krwi.

I święci się tajnica:
Oliwny buja szczep,
Ofiarny Siew się mieni
W pokoju Boży chleb.

A hej! z za ścian bagnetów,
Z za muru kul i dział;
Z za siódmej krwawej rzekł,
Z za siódmej góry ciał,

Ojczyzna, co nas czeka
Za tysiącami staj,
Ojczyzna święci z nami
Żywota pierwszy maj!

I w nas jest. W sercach bywa.
Wbrew szeptom wrogich zgraj!
Jest! Wita polskiem słowem
Braterstwa ludów maj.

Towarzysze! Towarzyszki!

W pochodzie majowym idziemy czwórkami!

Organizacye dzielnicowe zbiorą się w dzielnicach i ze sztandarami wyruszą na Rynek Kleparski.

Organizacye zawodowe zgromadzą się:

Kolejarze przy ul. Lubomirskich 5.

Robotnicy zbrojowni, maganynowi i zakładów wojskowych przy ul. Bosackiej.

Metalowcy fabryki Zieleniewskiego, „Odlew", Tabory i Garaż wojskowy przed fabryką Zieleniewskiego w Grzegórzkach.

Zakłady miejskie i służba miejska w remizie tamwajowej przy ul. Wawrzyńca.

Drukarze w „Ognisku" w Rynku głównym.

Wszystkie inne organizacye zawodowe zgromadzą się przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 9 rano, skąd wyruszą na zgromadzenie w Rynku Kleparskim.

Program pochodu:

Pochód ustawi się w następującym porządku:

1. Sztandar partyjny.
2. Transparent.
3. Posłowie, radni miejscy, Komitet wykonawczy.
4. Chór robotniczy „Lutnia".
5. Kolejarze z muzyką.
6. Metalowcy.
7. Organizacye kobiet i tytoniowych.
8. Drukarze.
9. Krawcy i krawczynie.
10. Zakłady miejskie z muzyką tramwajarzy.
11. Budowlani (murarze, cieśle, kamieniarze, kaflarze, „Azbit", malarze).
12. Kelnerzy i kucharze.
13. Stolarze.
14. Piekarze.
15. Introligatorzy.
16. Fryzyerzy.
17. Magazynowi i zakłady wojskowe.
18. Stróże.
19. Organizacye dzielnicowe.
20. Podgórze i Borek Fałęcki ze swemi muzykami.

Pochód wyruszy po zgromadzeniu z Rynku Kleparskiego ul. Basztową, Dunajewskiego, Szewską, ku Rynkowi pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniach i odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych zostanie rozwiązany.

Towarzysze! Towarzyszki! Niechaj nikogo z Was nie braknie w szeregach robotniczych pochodu majowego!

W razie deszczu zgromadzenie odbędzie się w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 30 kwietnia.

Manifestacya na cześć armii i Naczelnika państwa

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczący wicepr. Bandrowski, podniósł czyny bohaterskie armii polskiej na Wschodzie i świetne zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami. Cały Kraków z uczuciem najwyższej dumy i radości przyjął powyższą wiadomość z frontu. Następnie mowca odczytał telegram do Naczelnego dowództwa armii polskiej, który brzmi:

„Wykonując jednomyślną uchwałę Rady miejskiej, przesyłamy najgorętsze wyrazy wielkiej radości tutejszego obywatelstwa z powodu świetnych zwycięstw żołnierza polskiego przy umocnieniu granic na wschodzie. Kraków dumny jest z wielkomocarstwowej potęgi państwa polskiego, które zaledwie po dwu latach zmartwychwstania zdołało z narodu wydobyć tyle siły i potęgi, oraz miłości ojczyzny, by stanąć mężnie i nieustępliwie do obrony rozległych granic ojcowizny". W końcu wniósł okrzyk na cześć armii i Naczelnika państwa:

„Cześć żołnierzowi polskiemu — cześć Naczelnemu wodzowi wojsk polskich".

Zebrani wysłuchawszy przemówienia stojąc, okrzyk na cześć armii i Naczelnego wodza trzykrotnie z zapałem powtórzyli.

Interpelacye

Następnie sekr. mag. Strasik odczytał szereg interpelacyi, między innymi interpelacye r. m. tow. d-ra Rosenzweiga w sprawie nadużyć w piekarni miejskiej, w sprawie zaszłych nieformalności i nieporządków przy zakupnie zboża w powiecie miechowskim i pińczowskim, oraz w sprawie nadużyć pewnego urzędnika aprowizacyi miejskiej.

Polepszenie poborów pracowników miejskich

R. m. Przeorski po umotywowaniu przedstawił wnioski w sprawie wypłacania pracownikom magistratu, oraz zakładów miejskich poborów miesięcznych w tych terminach, w jakich je rząd wypłaca pracownikom państwowym. Na pokrycie wydatku z tem połączonego wstawia się do budżetu r. 1920 dodatkowy kredyt w kwocie 1,400.000 kor. miesięcznie.

Następnie zgłoszono członków sądu honorowego w liczbie 14, z przewodniczącym r. m. dr Muczkowskim. Rada uchwaliła.

Reorganizacya Muzeum techniczno-przemysłowego

Omawiano następnie sprawę reorganizacyi Muzeum techniczno-przemysłowego, poczem uchwalono odpowiednie wnioski, oraz zmianę nazwy Muzeum na „Muzeum przemysłowe im. Adryana Baranieckiego".

Sprawa wodociągów miejskich

Dyrektor wodociągu miejskiego referował sprawę kupna realności na Zwierzyńcu dla wodociągu miejskiego, oraz sprawę pożyczki 700.000 marek na zakupno rur wodociągowych i studziennych, oraz w sprawie kredytu 500.000 kor. na robociznę dla zwiększenia produkcyi wody. Wnioski uchwalono.

Otwieranie sklepów

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa otwierania sklepów. Odczytano pisma kongregacyi kupieckiej i Stow. kupców, żądające otwierania sklepów o godz. 9 rano, a zamykania o godz. 7 wieczór. Wnioski sekcyi I i III w sprawie otwierania sklepów, odesłano z powrotem do rozpatrzenia życzeń, podniesionych w dyskusyi w porozumieniu się z organizacyami pracowników.

Dalsze sprawy

Uchwalono następnie nową taryfę dorożkarską, podwyższenie taryf kominiarskich o 120 procent od 1 kwietnia b. r.

Kwestya mieszkaniowa

W końcu uchwalono wnioski Sekcyi I, II i III w sprawie braku mieszkań. Wnioski te opiewają:

Ponieważ gmina nie rozporządza stosownemi funduszami, przeto potrzebne są 2 miliony kor. na budowę już zaprojektowanach domów przy ul. Słonecznej w Dz. XXII, na dalszą zaś akcyę budowlano-mieszkaniową w b. r. potrzeba pożyczki w wysokości 3 milionów kor., które to sumy z funduszu mieszkaniowego należy wstawić do budżetu.

Uchwalono także wnioski wicepr. Sarego, aby przystąpiono do budowy prowizorycznych budynków dla pomieszczenia urzędników państwowych, zwołano ankietę budowlaną przy współudziale gminy, oraz aby posłowie krakowscy sprawę tę w sejmie i w poszczególnych ministerstwach skutecznie poparli.

W końcu uchwalono wniosek posła tow. d ra Bobrowskiego, aby prezydyum zwróciło się do rządu, o natychmiastowe rozpoczęcie budowy gmachów rządowych.

1 Maja 1920

Uroczyste Zgromadzenie Ludowe w dniu 1 Maja w razie deszczu odbędzie się nie jak mylnie podano na afiszach, w ujeżdżalni przy ulicy Lubicz, **ale w ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej.**

Przedstawienie w teatrze im. Słowackiego w **dniu 1 Maja** rozpocznie się jak zwykle o godz. 7 wieczorem — odegrany będzie zamiast „Lilli Wenedy" Jul. Słowackiego **„Świętoszek" Moliera.** Bilety wcześniej nabywać można w Związku Stow. Rob., III p., Org. Kobiet.

Ruch tramwajowy w Krakowie z powodu święta w dniu 1 Maja będzie na wszystkich liniach przez cały dzień wstrzymany.

Straż porządkowa święta majowego! Towarzysze przeznaczeni przez poszczególne grupy do straży porządkowej w pochodzie zechcą zgłosić się w piątek 30 bm. wieczór w sekretaryacie po odebranie swoich odznak.

Odznaki majowe na podstawie list członków Komitetu wydawane będą poszczególnym organizacyom w piątek 30 kwietnia o godz. 7 wieczór w Sekretaryacie Rady Robotniczej, gdzie oddawcy list powinni się zgłosić.

Drukarze krakowscy wraz z personalem pomocniczym zbierają się w sobotę 1 Maja o godzinie 8 i pół rano w lokalu „Ogniska". — Odznaki majowe na miejscu.

Baczność Handlowcy i Handlowczynie! W sobotę, 1 Maja odbędzie się w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 6, I p. **zgromadzenie majowe.** Przybądźcie licznie o godz. 10-tej rano.

Zebranie Komitetu majowego odbędzie się w piątek, 30 kwietnia o godz. 7 wiecz. w Związku celem ostatecznego poinformowania towarzyszy o obchodzie 1 Maja.

Komisya bufetowa odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 6 wieczór w Sekretaryacie.

Kasyerzy od biletów wstępu i kas bufetowych zechcą się w piątek zgłosić u kasyera tow. Redla po odebranie biletów.

Pracownicy miejscy w Krakowie święcą uroczyście 1 Maja

Protest przeciw organizowaniu łamistrejków przez magistrat.

Zgromadzenie pracowników miejskich wszystkich kategoryi odbyło się w Krakowie 27 kwietnia w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5. z następującym porządkiem dziennym: 1. Pierwszy Maja; 2. Sprawozdanie ze zjazdu pracowników (czytaj urzędników) miejskich; 3. Organizacya łamistrejków w gmachu magistratu.

W sprawie 1 Maja przemawiał tow. Haecker, który przedstawił znaczenie Święta robotniczego, które robotnik polski po raz drugi będzie obchodził w wolnej niepodległej Polsce. Mowca podniósł, że w dniu tym klasa pracująca domagać się będzie zakończenia wojny, która doprowadza do ruiny społeczeństwo polskie z wyjątkiem paskarzy.

Mowca został wynagrodzony oklaskami.

Obszerne sprawozdanie ze zjazdu złożył tow. Heuberger, który przedstawił zebranym swoje stanowisko jako delegata robotniczego co zgromadzeni przyjęli do wiadomości przez huczne oklaski. Następnie tow. Dr. Rosenzweig przedstawił uchwałę komisyi w sprawie wypłacania pensyi co 20 dni, zaznaczając, że i tu zostali robotnicy pokrzywdzeni, bo uchwałę zastosowano tylko do urzędników miejskich i służby

etatowej. Następnie omówił tworzącą się organizacyę łamistrejków w domu miejskim w pałacu Larischa, przez różnych „patryotów" a między tymi znajdują się i urzędnicy magistraccy, którzy także brali udział na zjeździe jako delegaci. Po wywodach referentów wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusya poczem uchwalono wnioski i rezolucye przez referentów postawione.

Uchwalono jednogłośnie, że **pracownicy miejscy wraz z całą klasą pracującą biorą udział w demonstracyi i Zgromadzeniu w dniu 1 Maja.** Dla wykazania swojej siły i solidarności, zbiorą się o godzinie 8 rano przed Remizą tramwajową przy ul. Wawrzyńca, skąd z muzyką ruszą w pochodzie przez miasto na punkt zborny.

Następnie uchwalono, że pracownicy miejscy zostają wierni swojej organizacyi robotniczej i z tworzącemi się związkami urzędniczemi nic spólnego mieć nie chcą tembardziej, że organizacye te **zdążają do rozbicia solidarności wśród miejskich pracowników.** Co do organizacyi **łamistrejków** uchwalono następującą rezolucyę.

1. Pracownicy miejscy wszelkich kategoryi zgromadzeni w dniu 27 kwietnia w sali Związku przy ul. Dunajewskiego **protestują przeciw tworzeniu organizacyi łamistrejków pod ochroną władz magistrackich** w pałacu Larischa.

2. Pracownicy miejscy **domagają się stanowczo** od prezydyum miasta, **by tego rodzaju organizacye, które mają na celu prowokowania spokojnych robotników** — z gmachu miejskiego usunięto. Pracownicy miejscy, którzy już niejednokrotnie wykazali że są dobrymi obywatelami i z całem poświęceniem dla państwa i gminy znoszą spokojnie wszystkie cierpienia wojennych czasów, nie mogą pozwolić, by magistrat organizował przeciw nim łamistrejkowskie bojówki.

3. Zaznaczają, że o ile by prezydyum miasta nie przychyliło się do słusznych żądań, przedstawionych w niniejszej rezolucyi, to **użyją wszelkich środków, jakie mają do dyspozycyi, by kres położyć tego rodzaju ohydnej i prowokacyjnej robocie!**

KRONIKA

Kraków, 30 kwietnia.

Swiętokradztwo w kościele Bernardynów

Onegdaj w nocy do kościoła OO. Bernardynów pod Wawelem, włamali się jacyś opryszki i skradli wota z dwóch ołtarzy. Jak śledztwo stwierdziło, włamywacze otworzyli wytrychem drzwi do kościoła prowadzącego z głównego korytarza klasztornego i udali się przed ołtarz Matki Boskiej. Tam spuścili zasłonę obrazu na lince i **z głównego obrazu skradli kilka sznurów korali, złoty zegarek damski, złote łańcuszki,** oraz inne wota złote i srebrne. Po okradzeniu głównego ołtarza wzięli się do roboty przy bocznym ołtarzu św. Antoniego. Tam **zdjęli z filara ciężką gablotkę,** w której znajdowały się wota i rozbiwszy szybę skradli kosztowniejsze przedmioty, między innymi duże złote serce. **Wartości przedmiotów, które skradli opryszki przekracza 100.000 marek.** Za sprawcami tej śmiałej kradzieży, śledzi policya.

Z powodu święta 1 Maja następny numer „Naprzodu" wyjdzie dopiero w niedzielę, 2 maja o godzinie 6 rano (z datą poniedziałkową).

Z programu pobytu wiceministra kultury i sztuki w Krakowie. Jak donieśliśmy, p. wiceminister Heurich przybywa do Krakowa w sobotę 1-go maja wieczornym pociągiem zo Lwowa i zamieszka w pałacu Jabłonowskich u br. Franciszka Potockiego w Rynku gł. W niedzielę rano po zwiedzeniu muzeum Czartoryskich, udzielać będzie posłuchań w gmachu starostwa od godz. 8 —10 rano. Popołudniu zwiedzi muzeum Czapskich oraz teatry krakowskie. W poniedziałek przedpołudniem weźmie udział w uroczystym obchodzie 3 Maja, poczem zwiedzi muzeum Narodowe i salony Tow. sztuk pięknych. O godz. 1-ej przyjęcie w gmachu starostwa reprezentantów świata literackiego, artystycznego i prasy. Popołudniu zwiedzi p. wiceminister zbiory Feliksa Jasieńskiego, zabytki kultury i sztuki Krakowa, wieczorem zaś będzie na uroczystem przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego. We wtorek rano zwiedzi muzeum Techniczno-przem. i warsztaty krakowskie. Następnie przez czas dłuższy zabawi w Akademii sztuk pięknych, gdzie odwiedzi pracownie profesorów i odbędzie z gronem profesorów konferencyę. W południe odbędzie się w prezydyum magistratu krótkie posiedzenie komitetu muzeum Narodowego. Po południu po zwiedzeniu miejskiej szkoły dramatycznej zwiedzi p. wiceminister szczegółowo Wawel, gdzie również weźmie udział w posiedzeniu komitetu odnowienia zamku królewskiego. Wieczorem będzie na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego.

Przyjęcie przedstawicieli literatury i dziennikarstwa przez wiceministra kultury i sztuki. Wiceminister kultury i sztuki p. Heurich zaprasza przedstawicieli całej prasy krakowskiej, krytyków literackich, teatralnych, muzycznych, sztuk plastycznych, reprezentantów Syndykatu dziennikarzy krakowskich, Tow. dziennikarzy polskich, Związku pracowników pióra, powieściopisarzy, autorów dramatycznych, muzyków i artystów plastyków, wogóle reprezentantów krakowskiego świata literackiego i artystycznego na konferencyę w gmachu starostwa w poniedziałek dnia 3 maja o godz. 1 w południe.

Z powodu świetnych zwycięstw oręża polskiego na wschodzie prezydyum miasta Krakowa zarządziło wczoraj udekorowanie gmachów i budynków miejskich flagami o barwach państwa i miasta.

Subskrypcya na polską pożyczkę państwową. Krakowski oddział Polskiej kraj. kasy pożyczkowej komunikuje: Dotąd tj. przed rozpoczęciem oficyalnem subskrypcyi na pożyczki państwowe zgłoszono w tutejszym oddziale subskrypcyę na kwotę 10,681.700 marek. W subskrypcyi tej, wpłaconej w pełni gotówką, brały udział wszystkie warstwy społeczeństwa.

Z okazyi krwawych zajść w Poznaniu wysłał krakowski zarząd okręgowy Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej następujący telegram do Związku zawodowego kolejarzy w Poznaniu, do zarządu głównego Związku w Warszawie i do Klubu posłów PPS:

„Kolegom kolejarzom i niewinnym ofiarom krótkowidztwa dzielnicowego rządu poznańskiego oraz rodzinom pomordowanych wyrażamy imieniem zorganizowanych w zawodowym Związku krakowskiego okręgu kolejarzy najserdeczniejsze współczucie i cześć, zaś zniemczonym przedstawicielom „władzy" w rodzaju Rzepeckiego i innych — nieufność i pogardę, zarzucając im celową i złą wolę oraz faktyczną niezdolność do spełnienia tak ważnych posterunków. Równocześnie domagamy się faktycznego zjednoczenia Polski i zniesienia zgubnego dla niej partykularyzmu".

Likwidacya straży obywatelskiej. W myśl uchwały Rady miejskiej przeprowadził magistrat krakowski przez fachowe organy szkontrum funduszów b. straży obywatelskiej, z którego wynika, że straż obywatelska w czasie swego istnienia miała dochody z subwencyi rządu, gminy i instytucyj publicznych itp. w kwocie 176.954 K 84 h, gdy zaś rozchody (prowadzenie biur, utrzymywanie ewidencyi itd.) wynosiły 153.528 K 07 h, przeto saldo gotówki z dnia 10 lutego b. r. okazało 23.426 K 77 h. Po wypłaceniu przez komitet likwidacyjny zaległych rachunków i kosztów likwidacyi w kwocie 10.503 K 50 h, pozostałą gotówkę w kwocie 17.857 K złożono w kasie miejskiej na cele pokrewne zadaniom b. straży obywatelskiej i związane z bezpieczeństwem miasta. Komisya kontrolująca znalazła księgi i rachunki straży obywatelskiej oraz naczelnej komendy w należytym porządku. Akta, wykazy i pieczęcie b. straży obywatelskiej złożył magistrat w archiwum aktów dawnych, jako materyał historyczny. Prezydyum miasta wyraziło podziękowanie b. kierownikom tej instytucyi dr. Schneidrowi, dr. Wielgusowi, oraz komendzie.

Jedynym dziennikiem, który jutro (sobota) w dniu 1-go maja ukaże się w Krakowie, będzie „Żywy dziennik" Związku pracowników pióra, ilustrowany wybornemi karykaturami E. Grosa, zapowiedziany na g. 8 wieczór w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2.) Niewielka już tylko ilość biletów do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Bilety na krzesła dostawione nabywać będzie można przy wejściu na salę. Jak wiadomo, cały dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy dla literatów i publicystów.

„Polska Trzeciego Maja, a Polska dzisiejsza". Na powyższy temat wygłosi prelekcyę prof. Józef Flach, staraniem Związku pracowników pióra, w niedzielę 2 maja o g. 7'30 wieczór w sali Domu artystów (plac św. Ducha).

W szkole na Grzegórzkach (w Krakowie) — jak się żalą robotnicy — nauczycielka używa dzieci szkolne do posług osobistych, każąc im chodzić po mleko dla siebie, nosić wodę itd., wszystko to w godzinach przeznaczonych na naukę. Dzieci odmawiające tych posług są prześladowane przez usuwanie ich od korzystania z podwieczorków i darów amerykańskich. Prześladując w ten sposób jedną z dziewczynek Elżbietę Kwiekównę sierotę po poległym na wojnie żołnierzu, p. Skrzyńska zachęcała głośno inne dzieci do bicia tej sierotki mówiąc: „rób jej co chcesz, nic ci za to nie powiem". W ostanich dniach wydaliła Kwiekównę ze szkoły bez żadnego powodu.

Wycieczkę w Tatry kilkudniową pod kierownictwem posła Czapińskiego w miesiącu sierpniu urządza krakowska Lutnia Robotnicza. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 lipca br. Pożądanem jest, by towarzysze zbiorowo z różnych dzielnic Polski zgłaszali się pisemnie do Lutni Robotniczej w Krakowie, Dunajewskiego 5, celem przygotowania kwater. Późniejsze zgłoszenia będą przyjmowane na ryzyko zgłaszających się.

Uczciwość funkcyonaryuszy tramwajowych. Niejednokrotnie wykazali konduktorzy i motorowi, że spełniają swój ciężki obowiązek służbowy sumiennie, a na dowód niech posłuży następujący fakt: Dnia 27 kwietnia w wozie tramwajowym L. III. zostawili jacyś pasażerowie torbę, w której się znajdowało przeszło 40.000 koron. Zauważyli to motorowy Ludwik Polak i konduktor Franciszek Kluska, który w tej chwili oddał torbę z całą zawartością do dyrekcyi tramwajowej, skąd ją przestraszeni zgubą kupcy po wylegitymowaniu się otrzymali — za co oprócz wynagrodzenia przez owych kupców otrzymał konduktor pochwałę i uznanie ze strony Dyrekcyi we formie premii kwotę 1000 mk. polskich.

Na jednoroczny kurs naprawy tkanin jak gobelinów aparatów kościelnych, rytualnych, dywanów, makat etc. przyjmie dyrekcya miejskiego Muzeum technicznego przemysłowego w Krakowie ul. Smoleńsk l. 9. bezpłatnie cztery inteligentne uczennice. Po krótkim czasie mogą zarabiać na kursie. Zgłoszenia: Sekretaryat Dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno przemysłowego ul. Smoleńsk l. 9. do 10 maja od 12—2 godz.

O Konstytucyi 3. Maja mówić będzie red. Dr. Ludwik Rubel w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B. L. 39), w poniedziałek 3. maja br. Początek o godz. 7 wiecz.

Z teatru im. J. Słowackiego. Jutro w sobotę 1 maja w miejsce zapowiedzianej „Lilii Wenedy" „Swiętoszek". W niedzielę po południu wskutek odwołania przez tutejszy komitet uroczystości zamiast „P. Chorążyny" — „Miłosierdzie" Rostworowskiego; wieczorem zaś „P. Chorążyna", która powtórzona będzie w poniedziałek, tj. w dniu rocznicy. Obsadę tej barwnej, patryotycznej sztuki tworzą pp. Dobrzańska, Górska, Kosmowska, Malenowska, Modzelewska, Rostowska, Białkowski, Bystrzyński, Dobrzański, Grolicki, Guttner, Jednowski, Krasnowiecki, Kustowski, Miarczyński, Motyczyński, Nowacki, Nowakowski, Puchalski, Senowski, Sosnowski, Szymański i Szymborski. Reżyser p. Sosnowski.

Z teatru „Bagatela". Premiera „Jastrzębia" Croisetta odbędzie się w poniedziałek 3 maja, drugie z rzędu przedstawienie we wtorek. W wykonaniu ciekawej tej sztuki — która tak ogromnem cieszy się powodzeniem w Warszawie z Szyllizanką w głównej roli, biorą udział w głównych rolach pp. Orwid—Bruczowa, Sznage, Brzeski, Fritsche, Trzywdar i Dębowicz oraz pp. Gorajska, Szreniawa, Bystrzyński, Marecki, Warmiński, Stodolski i Ponadłowski. Reżyseryę prowadzi p. Ludwik Czarnowski. Bilety na premierę i dalsze przedstawienia „Jastrzębia" nabywać można codziennie przy kasie teatru.

„Jaś i Małgosia". Najbliższe przedstawienie „Jasia i Małgosi" odbędzie się w przyszłym tygodniu. Datę podadzą afisze.

Z teatru Powszechnego. W niedzielnem przedstawieniu uroczystem „Krakowiaków i Górali" po raz pierwszy kreować będzie wyborną rolę górala Bryndusa p. Tarnawski. Batutę dzierży p. Leszczyński, reżyseryę sztuki prowadzi p. Koszutski. Oba uroczyste przedstawienia poprzedzi „Hymn narodowy", a poniedziałkowe nadto przemówienie prof. Krajewskiego.

Sybilla znakomita operetka V. Jacobiego, graną będzie bez przerwy, aż do odwołania. W niedzielę popoł. powtórzoną zostanie „Rewia operetkowa".

Zbiegli z więzienia wojskowego przy ul. Montelupich w Krakowie Tadeusz Sternal i pomocnik klucznika Kaspara Roman, który ułatwiwszy Sternalowi ucieczkę, zbiegł wraz z nim.

Wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj przed pałacem Larischa w Krakowie niejaki Konrad Bogucki, wołając że jest chory, rzucając się na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło, że Bogucki jest zupełnie zdrów. Za zakłócenie spokoju publicznego Bogucki „leczy" się pod „Telegrafem".

Spłoszeni włamywacze. Wczoraj w nocy na ul. św. Idziego zauważył posterunkowy policyjny Kowalczyk trzech podejrzanych osobników, którzy widząc zbliżającego się do nich policyanta zbiegli, porzucając duże obcęgi. Nieznani planowali zapewne jakieś włamanie.

Podrzutek. Wczoraj przedpołudniem pod drzwi mieszkania jednego z adwokatów krakowskich, podrzucono 4-letniego chłopczyka. Stwierdzono, że matką dziecka jest niejaka Marya Swiderska, znajdująca się jako chora w leczeniu w szpitalu św. Łazarza. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

Z POLSKI

Zamknięcie ruchu kolejowego granicznego. Krakowska dyrekcya kolejowa komunikuje: Z powodu przedłużenia czasu wymiany koron na Śląsku cieszyńskim o 48 godzin, to jest do dnia 1 maja godziny 24-tej obowiązuje rozporządzenie dotyczące zamknięcia ruchu osobowego i towarowego, wydane na czas zamknięcia granic, aż do dnia 1 maja godziny 24 włącznie.

Podrożenie tramwaju w Warszawie. Jak donoszą pisma warszawskie, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie taryfy tramwajowej o 100 prc. od 1 maja. Zarazem magistrat chce, aby rada miejska upoważniła go do zmiany taryfy tramwajowej w przyszłości stosownie do wzrostu cen artykułów eksploatacyjnych.

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Piątek: Nawrócenie kap. Brassbound.
Sobota: „Tartuffe" Moliera.
Niedziela pop.: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.
Wieczór: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.

Teatr „Bagatela".

Piątek: Papierowy kochanek.
Sobota: Papierowy kochanek.
Niedziela pop.: Sprawa Kaisera.
Niedziela wiecz.: Twarz i maska.

Teatr powszechny.

Piątek: „Księżniczka Czardasza".
Sobota: „Kwiat paproci".
Niedziela pop.: „Hrabia Luxemburg".
Niedziela wiecz.: „Krakowiacy i górale.

Operetka w Nowościach.

Piątek: „Sybilla".
Sobota: „Sybilla".
Niedziela: Popołudniu: Rewia operetkowa — wieczorem: „Sybilla".
Poniedziałek: „Sybilla".
Wtorek: „Sybilla".
Środa: „Sybilla".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Niedziela: prof. dr Józef Flach: „Polska Trzeciego Maja, a Polska dzisiejsza".
Środa: prof. dr Józef Flach: „Żydzi w literaturze polskiej".
Sobota: prof. dr Józef Flach: „Legenda i prawda o św. Stanisławie Szczepanowskim".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Sobota: prof. Dr Józef Reiss: Puccini: Cyganerya (z ilustr. muz.).

NADESŁANE

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność wdowy po poległych! W niedzielę 2 maja o godz. 4 popołudniu, odbędzie się w sali Związków Robotniczych, Dunajewskiego 5, II p Walne zgromadzenie Stowarzyszenia pomocy dla wdów i sierot po poległych. Wdowy stawcie się licznie.

Baczność robotnicy krakowscy! Ze względu na coroczne sprzedawanie w dniu 1 maja czerwonych goździków przez niepowołane i obce nam jednostki, zwracamy uwagę, że w tym roku sprzedawcy goździków, będą mieli specyalne odznaki i tylko u tych naszych mężów zaufania, goździki należy kupować.

Minister Śliwiński o widokach aprowizacyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 kwietnia.

„Przegląd wieczorny" ogłasza na podstawie konferencyi z prasą w ministerstwie aprowizacyi widoki co do aprowizacyi w Polsce w najbliższym okresie. Ministerstwo wypracowało plan utworzenia w większych miastach, ośrodkach przemysłowych itd. większych zapasów i rezerw, z których będzie się czerpało w chwilach krytycznych. Plan ten obecnie dopiero wchodzi w życie, gdyż dotąd nie można było utworzyć rezerw z zapasów krajowych. Zapasy będą utworzone wyłącznie **z mąki i zboża z Ameryki** oraz z b. zaboru pruskiego. Po sfinalizowaniu obecnie pożyczki amerykańskiej otrzymamy z Ameryki 200.000 ton mąki, z której pierwszy transport nadszedł już z końcem marca. Zaprowadzono, jak już ogłoszono, pociągi turnusowe, które rozwożą zapasy do różnych punktów w państwie. Przed kilku dniami odszedł taki pociąg **z Gdańska do Krakowa**, dziś odchodzi pociąg **do Lwowa.**

Przywóz zboża z b. zaboru pruskiego napotkał na przeszkody, mianowicie brak węgla do omłotu i brak wagonów. Z dniem 25 kwietnia istniejące jeszcze w Małopolsce i w b. Królestwie zapasy zostawiono na potrzeby miejscowe. Dotąd wojsko wprowadzało nieład w aprowizacyę; obecnie wojsko będzie otrzymywało zboże i mąkę bezpośrednio z Gdańska i z b. zaboru pruskiego specyalnymi pociągami.

Ministerstwo dąży do tego, aby w nadchodzącym okresie mieć pewne zapasy i dlatego pertraktuje w Ameryce północnej i południowej, w Rumunii, Bułgaryi i Jugosławii o nabycie zapasów. **Okres nadchodzący zapowiada się gorzej niż ubiegły.** W kilku okolicach musiano oziminy przeorać pod zboże jare i okopowizny.

W zamiarach rządu leży **sekwestr wszystkich ziemiopłodów.**

Co do **cukru**, to zapasy krajowe wystarczą wedle nowych norm, wchodzących w życie z dniem 1 maja do października, tj. do nowej kampanii. Nowe normy wynoszą: w miejscowościach poniżej 8000 mieszkańców 100 gr. miesięcznie na głowę, od 8 do 25.000 mieszkańców 200 gr., ponad 25.000 mieszkańców 300 gramów.

Co do **soli**, produkcya krajowa wynosi 27.000 wagonów po 10 ton rocznie. Ponieważ zapotrzebowanie, licząc po 10 kg na głowę rocznie, wynosi 36.000 wagonów, więc **niedobór 9000 wagonów trzeba sprowadzić z Niemiec.** Cena soli niemieckiej wynosi 18.000 marek polskich za wagon.

TELEGRAMY

z dnia 30 kwietnia

Pomyślny rozwój ofenzywy polskiej

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 29 b. m.:

Ofenzywa na Ukrainie rozwija się w dalszym ciągu **nader pomyślnie.** Osiągnąwszy planowo pierwsze cele, grupują się nasze wojska do dalszych działań. Oddziały nasze zajęły **Mohylów** nad Dniestrem i przełamały zacięty opór nieprzyjaciela na linii Mytki-Malczyńce. W Mohylewie witano nasze oddziały bardzo przychylnie. W pomocniczej akcyi, prowadzonej na północnym Wołyniu, zdobyliśmy w Czernobylu nad Prypecią 4 statki bojowe, 5 bagrowców, warsztaty i stacyę radiotelegraficzną. Podczas ataku na Czernobyl zatopiła pińska flotyla pancernik przeciwnika. Od początku ofenzywy **rozbito prawie zupełnie 12 armię sowiecką**, 7, 44 i 58 dywizya bolszewicka **przestały istnieć** jako jednostki taktyczne. Reszta wojsk bolszewickich na tym froncie **cofa się bezładnie** na wschód i południowy wschód. Nieprzyjaciel poniósł w zabitych i jeńcach oraz materyale wojennym bardzo ciężkie straty. Dotychczas zliczono **15 tysięcy jeńców**, 60 dział, 84 karabiny maszynowe, liczny tabor kolejowy oraz drogocennego materyału wojennego. Zdobycz rośnie z dnia na dzień w miarę naszego posuwania się naprzód. Lokalne ataki na Bobrujsk zostały krwawo odparte.

Na Litwie i Białorusi sytuacya ogółem niezmieniona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński, pułkownik.

Fala strejkowa w Łodzi

Łódź. (PAT) Między dyrekcyą a pracownikami elektrowni doszło do prowizorycznego porozumienia. Robotnicy **przerwali strejk** i przystąpili wczoraj do pracy. Zanosi się natomiast na **strejk pracowników tramwajowych**, którzy postawili nowe żądania i zagrozili strejkiem z dniem 1 maja w razie nieprzyjęcia ich warunków.

Delegacya robotnicza angielska do Rosyi

Londyn. (PAT). Wczoraj wyjechała do Rosyi delegacya parlamentarnej komisyi, kongresu tradeunionów i partyi robotniczej, celem zbadania stosunków gospodarczych i społecznych pod panowaniem rządu sowietów.

1 maja we Francyi

Paryż. (PAT). „Humanite" ogłasza odezwę partyi socyalistycznej i związków robotniczych, wzywającą robotników do bezrobocia w dniu 1 maja. Jeden z ministrów francuskich oświadczył współpracownikowi „Echo de Paris", że aczkolwiek rząd zdecydowany jest stosować jaknajszerszą tolerancyę polityczną, to w razie wystąpień rewolucyjnych będzie się musiał chwycić przeciwdziałania bardzo energicznego.

Prześladowania polityczne we Francyi

Paryż. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby przedłożono wniosek o zniesienie nietykalności posła Vaillant-Couturier, którego wydanie zostało zażądane za artykuł, ogłoszony przez „Populaire" w dniu 23 bm. Wniosek odesłano do komisyi specyalnej, składającej się z 11 członków. Socyalistyczna grupa Izby powzięła postanowienie **solidarnego oświadczenia się na korzyść Vaillant-Couturier.** „Humanite" ogłosiła powtórnie na pierwszem miejscu wspomniany artykuł, na końcu którego umieszczone były podpisy wszystkich socyalistycznych członków Izby.

Wyniki konferencyi w San Remo

Paryż. (PAT) Millerand przedstawił we środę Izbie deputowanych wyniki konferencyi w San Remo: Turcy pozostają w Konstantynopolu. Prawa mniejszości są zagwarantowane. Od Ameryki zażądano przyjęcia mandatu nad Armenią i określenia granic tego państwa. Anglia otrzymała mandat nad Palestyną i Mezopotamią, Francya nad Syryą. Z Niemcami należy przedewszystkiem uregulować sprawę ewakuacyi strefy neutralnej. **Frankfurt i Darmsztadt będą ewakuowane**, o ile międzynarodowa komisya skonstatuje, że stan wojska niemieckiego został zredukowany do liczby przepisanej traktatem pokojowym.

Jakie odszkodowanie zapłacą Niemcy

Berlin. (PAT). „8-Uhr Abendblatt" donosi, że ogólne pretensye Anglii do Niemiec wynoszą **45 miliardów** franków, zaś wszystkich pozostałych sprzymierzeńców **280 miliardów** franków.

Wojska koalicyjne w Niemczech

Londyn. (PAT) W Izbie gmin oświadczył Churchill, że stan wojsk koalicyjnych nad Renem wynosi obecnie 145.000 ludzi, z tego 95.000 Francuzów, 20.000 Belgów, 16.000 Amerykanów i 14.000 Anglików.

Walka Wilsona z senatem

Waszyngton. (PAT) Wilson przedłoży w najbliższym czasie senatowi jeszcze raz traktat pokojowy. Tym razem przedstawi on sam pewne modyfikacye, które zawierają zastrzeżenia, niezbędne dla ochrony interesów amerykańskich.

Rokowania o Rjekę

Rzym. (PAT). Rząd włoski zgodził się z rządem jugosłowiańskim na rozpoczęcie pertraktacyi o rozwiązanie sprawy Rjeki i ma nadzieję dojść w najkrótszym czasie do zupełnego porozumienia.

Olbrzymia katastrofa kolejowa

Londyn. (PAT). Z Sidney donoszą, że na stacyi Morakabad na linii północno-indyjskiej nastąpiło zderzenie ekspresu z pociągiem towarowym. **150 osób zabitych** a 57 rannych.

Międzynarodowa komisya socyalistyczna w Krakowie

Kraków, 30 kwietnia.

Wczoraj wieczorem przyjechała do Krakowa, w drodze powrotnej ze Lwowa, komisya międzynarodowego biura socyalistycznego dla badania stosunków polsko-żydowskich, a mianowicie tow. Piotr Renaudel (Francuz), Schaper (Holender) i dr. Oskar Cohn (niemiecki niezawisły soc.); czwarty członek komisyi tow. Tomasz Shaw (Anglik) nie przybył, gdyż już z Warszawy wyjechał osobno celem przyłączenia się do innej komisyi.

Po przybyciu do Krakowa trzej zagraniczni socyaliści, którym towarzyszy jako tłómacz tow. Gromadzki z Warszawy, odbyli do późnej nocy konferencyę z tow. Haeckerem, redaktorem „Naprzodu".

Dziś rano odbędą jeszcze kilka konferencyj, poczem zwiedzą miasto, popołudniu zaś pragną, jeśli to będzie możliwe, zwiedzić Wieliczkę. Wieczorem odjadą napowrót do Warszawy, aby być świadkami obchodu 1 Maja w stolicy Polski.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm kontynuował dyskusyę budżetową. Przemawiał arcybiskup **Theodorowicz**, który z zapałem godnym lepszej sprawy bronił łamistrejków i wykazywał konieczność organizowania łamistrejkostwa. Co do polityki zagranicznej, to sprawę ofenzywy dla zdobycia niepodległości Ukrainy należy wobec faktu jej rozpoczęcia uważać za załatwioną, ale co do polityki federacyjnej uważa ją za zgubną i dlatego zachowuje się wobec niej z rezerwą.

Interpelacye i wnioski PPS

Na wczorajszem posiedzeniu wniesiono następujące interpelacye i wnioski nagłe:

1) Interpelacya tow. posła **Bobrowskiego** do ministra spraw wewnętrznych w sprawie tolerowania przez generalnego delegata Gałeckiego **anarchii w samorządzie gminnym** w Małopolsce. Interpelacya zapytuje, czy ministrowi znany jest stan rzeczy, gdzie przy pomocy dawnych wypróbowanych sztuczek przedłuża się urzędowanie skorumpowanych wójtów i rad gminnych, stojących na usługach bogatych kmieci. Czy minister skłonny jest zmusić władze administracyjne w Małopolsce do poszanowania prawa, czy też pragnie doczekać się, aby **ludność sama zaprowadziła porządek** w tych anarchicznych stosunkach samorządowych.

2) Interpelacya tow. posła **Pużaka** do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie **zaprowadzenia stanu wojennego i sądów doraźnych na Pokuciu.** To zarządzenie p. Gałeckiego znalazło głośne echo w prasie polskiej i ukraińskiej. Pokazuje się, że bolszewizm nie był podkładem niepokojów, lecz rekwizycye środków żywności i bydła oraz niezdarność władz administracyjnych. Interpelacya żąda **zniesienia stanu wyjątkowego.**

3) Interpelacya tegoż posła do ministra spraw wewnętrznych w sprawie **niezatwierdzenia statutu organizacyi państwowej inwalidów wojskowych** w ciągu 12 miesięcy.

4) Wniosek nagły tow. posła Dreszera o zniesienie rozporządzenia b. dzielnicy pruskiej, którem **zamknięto dla dzienników linię telefoniczną Poznań—Warszawa.** Wygląda to tak, jakby minister Seyda zerwał stosunki dyplomatyczne z państwem polskiem i proklamował niezależność Poznańskiego, nie dopuszczając dzienników do podawania wiadomości o krwawych ekscesach Rzepeckiego. Okazuje się, że **wedle brzmienia, podanego przez urzędowe biuro prasowe p. Seydy, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej**, aniżeli podał PAT o bolszewikach i t. d.

Komisya spraw zagranicznych

obradowała wczoraj. W ciągu całego posiedzenia endecy robili szereg prób zaatakowania polityki rządu i naczelnego dowództwa. Przedewszystkiem poruszyli sprawę układu z Petlurą i zaatakowali odezwę naczelnego wodza jako niekonstytucyjną, gdyż niema kontrasygnatury odpowiedzialnego ministra.

Poseł **Rataj** referował wniosek endecki o wyjaśnienie celów wojny i oświadczył, że cele te są znane i dlatego proponuje **przejście do porządku dziennego nad wnioskiem.**

Poseł **Grabski** i **Skarbek** zaatakowali układ z Petlurą.

Komisya uchwaliła dalszą dyskusyę **odroczyć** do następnego posiedzenia, na którem rząd ma przedłożyć układ z Petlurą, który jest **tajny**, z wyjątkiem ustępu o uznaniu niezawisłości Ukrainy.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem posła tow. **Liebermanna** w sprawie **rozbicia się rokowań pokojowych** o Borysów.

Poseł **Liebermann**, powołując się na ostatnią notę Czlczerina, wskazał, że Polska jest silna i nie potrzebuje bać się inicyatywy pokojowej. Ze względu na będącą w toku ofenzywę, modyfikuje swój wniosek w tym duchu, aby **rząd polski wyznaczył nowy termin i nowe miejsce** dla rokowań.

Poseł ks. **Lutosławski** usiłował w celach partyjnych, bardzo przejrzystych, przyczepić się do krytyki socyalistów, którą uznaje jako częściowo słuszną.

Wiceminister wojny gen. **Sosnkowski** prosi posła Liebermanna **o cofnięcie wniosku**, który jest „sztyletem wpakowanym w entuzyazm narodu". Wniosek należy odłożyć na kilka tygodni.

Wiceminister spraw zagranicznych **Dąbski** bronił polityki rządu.

Poseł **Grabski** zaatakował polską dyplomacyę zagraniczną, zapominając, że powstała ona pod auspicyami sławetnego paryskiego „komitetu narodowego".

Pos. **Rataj** uważa wniosek Liebermana za demonstracyę i oświadcza się przeciw niemu.

Pos. tow. **Perl** wskazuje na konieczność **zdecydowanej akcyi pokojowej** i krytykuje politykę konspirowania przed opinią publiczną not sowieckich. Dalej krytykuje hasło prowadzenia wojny aż do zupełnego złamania sił bolszewickich, gdyż w tych warunkach **wojna może potrwać jeszcze 6 lat.**

Wkońcu uchwalono dyskusyę nad wnioskiem Liebermana i nad wnioskiem endeckim co do celów wojny **odroczyć.**

* * *

(PAT) **Warszawa**, 30 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiali poseł **Matakiewicz**, który żądał pociągnięcia do opłacania podatków przedewszystkiem tych, którzy na wojnie dorobili się majątków.

Przemawiali posłowie ks **Okoń** i dr **Thon**, poczem minister skarbu Grabski polemizował z poprzednimi mowcami.

Na tem dyskusyę budżetową zamknięto; uchwalono w trzech czytaniach ustawę **o zakazie wypłat w walucie rublowej.**

Z powodu zamknięcia dyskusyi budżetowej przed wyczerpaniem listy mówców przyszło do awantury, poczem ks. **Lutosławski** i poseł **Osiecki** wykazywali, że marszałek nieprawnie zarządził głosowanie.

Uchwalono ustawę o uruchomienie pociągów na Pomorzu z dniem 2 maja, tj. w dniu wyborów sejmowych.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne w piątek.

Aresztowanie redaktorów pism żargonowych

Warszawa. (PAT). Z rozporządzenia komisarza rządowego na zasadzie ustawy o zapewnieniu utrzymania porządku publicznego w czasie wojny aresztowano wczoraj i osadzono w więzieniu w Mokotowie za głoszenie idei przeciwpaństwowych trzech redaktorów pism żargonowych: Izydora Bromberga, redaktora pisma „Der Neue Weg", Icka Sorokera, redaktora pisma „Arbeiter Welt" i Moryca Orzecha, redaktora „Arbeiter Stimme".

Sprawy plebiscytowe

Niemieckie fałszerstwa

Bytom. Jak doniesiono, „Schlesische Volkszeitung" zamieściła sensacyjną wiadomość, że jest w posiadaniu dokumentu tajnego, który dowodzi, że Polacy przygotowują na Górnym Śląsku zbrojne powstanie. Dokumentem tym miała być tajna instrukcya oddziału organizacyjnego jakiegoś „Komitetu obrony Śląska". Redakcya „Schlesische Volkszeitung" podała w nrze z 26 bm. odbitkę rzekomego dokumentu i okazało się, że jest to **umyślnie sporządzony falsyfikat**, zawierający około stu błędów ortograficznych i stylistycznych.

Zakaz pieśni patryotycznych

Wałcz. (PAT) Międzykoalicyjna komisya rządząca w Olsztynie zakazała śpiewania w szkołach na czas trwania zarządu tejże komisyi patryotycznych pieśni zarówno polskich jak i niemieckich.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).